Konferencja Muzeum w świetle reflektorów. Wystawa – naukowe laboratorium czy artystyczna kreacja, 12–14 października 2011. Próba refleksji

W ciągu ostatnich 20 lat nastąpił szybki rozwój polskiego muzealnictwa. Zmiany dotyczą zarówno sposobów zarządzania placówkami muzealnymi, jak i prac wystawienniczo-edukacyjnych. Pracownicy muzeów, naukowcy i badacze próbują odpowiedzieć na pytanie, czym jest lub czym powinno być muzeum w XXI wieku. Jakie są cele jego istnienia? Dokąd zmierza muzealnictwo polskie? Obraz muzeum jako statycznej instytucji kultury zmienia się. Dzisiaj muzea to dynamicznie rozwijające się placówki kultury, które kreują nowe trendy oraz nowe formy spędzania wolnego czasu i edukacji.

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa również przeżywa etap przemian i przebudowy. Jednym z celów strategicznych jest reorganizacja oddziału teatralnego i przekształcenie go w Nowe Muzeum Teatralne. Stąd pomysł przygotowania i zrealizowania konferencji naukowej, rozwijającej i omawiającej problematykę związaną z przygotowaniem nowej ekspozycji teatralnej. W dniach od 12 do 14 października 2011 roku w MHK odbyła się międzynarodowa konferencja *Muzeum w świetle reflektorów. Wystawa – naukowe laboratorium czy artystyczna kreacja*. Dotyczyła ona szeroko rozumianego muzealnictwa teatralnego i artystycznego. Na konferencji udało się zgromadzić muzealników, osoby związane z edukacją muzealną, artystów i naukowców. Różnorodny dobór gości, także z muzeów i instytutów zagranicznych (Moskwa, Barcelona, Kowno, Wiedeń), pozwolił spojrzeć z wielu perspektyw na istotę działania muzeów zajmujących się sztuką teatru lub tylko wykorzystujących w swojej pracy elementy teatralizacji. Niniejszy artykuł jest próbą podsumowania konferencji oraz opisania, chociażby w skrócie, głównych zagadnień poruszanych podczas wystąpień i prowadzonych dyskusji.

Jeden z tematów, któremu została poświęcona duża część sympozjum, dotyczył wpływu nowych zjawisk i form wystawienniczych na strukturę i sposób konstruowania ekspozycji. Rozwój nauk, zwłaszcza teatrologii i muzealnictwa, spowodował, że w dzisiejszych czasach należy zredefiniować pojęcie ekspozycji muzealnej. Uczestnicy zwrócili uwagę na specyfikę zbiorów teatralnych. Konkretne teatralia, takie jak rekwizyty, fotografie aktorów w rolach, projekty scenograficzne, po przeniesieniu ich do muzeów zmieniają swój charakter i stają się dziełami sztuki[1]. Jednak rola tych eksponatów jest zupełnie inna. Nabierają one właściwego znaczenia dopiero w momencie, w którym zostaną skonfrontowane „ze sceną", gdyż ich zadanie polega na rekonstrukcji, na wykreowaniu ulotnego doświadczenia spektaklu[2]. Wiedza przekazywana przez ten rodzaj eksponatów ma pomóc w przeniesieniu widza w odległą, minioną epokę, rzeczywistość nieistniejącego już teatru. Kolekcje teatralne służą więc do zachowania niematerialnego dziedzictwa i do opisania artystycznych wydarzeń, których żywot kończył się wraz z opadnięciem kurtyny. To powoduje, że muzea teatralne już z założenia muszą być interdyscyplinarne, gdyż przechowują obiekty należące do różnych dziedzin sztuki. Ta wielostronność sprawia, że wystawy są budowane w oparciu o wzajemnie się dopełniające, różnorodne eksponaty. Tworzą one zaskakujące konteksty i konotacje. Zrealizowane w ten sposób ekspozycje można odczytywać na wielu płaszczyznach, co pozwala ukazać fenomen sztuki scenicznej. Kuratorzy podkreślali także, że wystawy powinny być aranżowane przy użyciu technik teatralnych oraz z zastosowaniem tzw. teatralizacji przestrzenni wystawienniczej. I nie chodzi tutaj o archeologiczną wierność odtwarzanych fragmentów ekspozycji. Teatralizacja to jeden z wielu elementów, który ma wpływać na odbiorcę.

Kolejnym ważnym wątkiem poruszanym przez uczestników było zagadnienie dotyczące wykorzystania nowoczesnych technik multimedialnych podczas tworzenia ekspozycji. Zastanawiano się, czy w dzisiejszej, dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, kiedy każdy może korzystać z najnowszych programów komputerowych i multimedialnych, warto jeszcze realizować wystawy z wykorzystaniem

[1] Różnorodność teatralnych kolekcji opisały referaty Małgorzaty Palki z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Honoraty Sych z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego z Łodzi i Barbary Maresz z Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Zob. *Muzeum w świetle reflektorów. Wystawa – naukowe laboratorium czy artystyczna kreacja. Materiały z Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej 12–14.10.2011 przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.* Red. A. Kowalska. Kraków 2012.

[2] Maniak K.: Pomiędzy subiektywną wizją a obowiązkiem prezentacji – analiza sylwetki kuratora i metod jego pracy. W: *Muzeum w świetle reflektorów*…, s. 52–55.



Otwarcie międzynarodowej konferencji Muzeum w świetle reflektorów. Wystawa – naukowe laboratorium czy artystyczna kreacja, 12–14 października 2011, *przemawia Anna Śliwa-Suchowiak, zastępca dyrektora MHK ds. organizacji działalności podstawowej, pałac Pod Krzysztofory, sala Fontany, fot. A. Janikowski*



Pierwszy dzień zjazdu, fot. A. Janikowski

tego typu urządzeń. Prelegenci zauważyli, że ekrany, panele multimedialne, hologramy, filmy w rozdzielczości 3D to już norma w polskich muzeach. Jednakże to, co dzisiaj stanowi największą przynętę dla widzów, jutro będzie tylko przestarzałą atrakcją. Z drugiej strony pojawiły się opinie podkreślające, że urządzenia te służą do przekazywania treści edukacyjnych. Odpowiednio zaaranżowane filmowe, muzyczne i artystyczne projekcje pomagają w poszerzeniu wiedzy i stworzeniu odpowiedniego nastroju. Odbiorcy muzealnych ekspozycji już od kilku lat mają możliwość zwiedzania wirtualnych wystaw, których zadaniem jest wykreowanie stosownej interakcji z widzem. Z reguły publiczność ma możliwość wyboru wielu ścieżek narracji. Włączając wybrane fragmenty np. na panelach, korzystając z niektórych zadań i plików, mogą się mocniej angażować w przygotowane dla nich elementy ekspozycji. Pozostaje więc pytanie, jak dzisiaj budować nowoczesne wystawy? Jak znaleźć złoty środek pomiędzy wymogami czasu a zadaniami muzeów lub nowymi wyzwaniami, przed którymi stają te placówki? W jaki sposób łączyć nowatorskie rozwiązania z obiektami muzealnymi? A może demonstrowanie, pokazywanie eksponatu w muzeum to już anachronizm? Tak postawione pytania skłoniły kuratorów do refleksji, iż przy pracy nad wystawą nie należy lekceważyć wartości oryginalnych kolekcji. Eksponat wciąż jest istotny dla publiczności. Parafrazując jedną z wypowiedzi, warto nadmienić, że widz kupując bilet, z góry zakłada, że oglądany obiekt jest oryginalnym przedmiotem, a nie tylko jego kopią (oczywiście zdarzają się i muszą się zdarzać wyjątki od tej reguły). Dlatego posługując się nowoczesnymi multimediami, powinno się pamiętać, że są one przydatną pomocą przy opracowywaniu wystawy. Narzędzi tych należy używać w sposób przemyślany, gdyż nie mogą one zasłaniać tego, co jest istotą muzeum, czyli eksponatu. Nie można dopuścić, aby bardziej atrakcyjna od obiektu była nowoczesna aparatura, która służy do jego wyeksponowania (wykluczając przypadek, gdy, scenariusz zakłada inne użycie obiektu np. skonfrontowanie go z artystycznymi aranżacjami multimedialnymi). Propozycje praktycznego zastosowania powyższych teorii pojawiły się w trakcie prezentacji nowo powstających wystaw i muzeów teatralnych.

Do Instytutu Teatralnego w Warszawie ma zostać włączone Muzeum Teatralne działające przy Operze Narodowej. Dorota Buchwald, która jest jedną z osób odpowiedzialnych za stworzenie nowej ekspozycji, zwróciła uwagę na potrzebę wykreowania miejsca, które na wzór teatru stanie się osobistym spotkaniem z widzami. Projekt o nazwie *Narratorium polskiego teatru* to próba stworzenia nowoczesnej wystawy z uwzględnieniem wielu perspektyw i punktów odniesienia. Ma to być ekspozycja łącząca przeszłość teatru z jego współczesnością, zachęcająca do dialogu, stwarzająca przestrzeń do tworzenia na nowo relacji pomiędzy historią a dniem dzisiejszym. Odmienny punkt widzenia zaproponowała Anna Litak z muzeum Starego Teatru. Chce ona stworzyć wirtualną ekspozycję opartą na grze z publicznością, pozwalając widzowi zanurzyć się w materii zwanej teatrem. Do zasad muzeum narracyjnego nawiązuje projekt nowej ekspozycji teatralnej organizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Pozwolę sobie opisać owo przedsięwzięcie nieco szerzej (korzystając z praw przysługujących organizatorom konferencji), gdyż prace nad nim przechodzą już do fazy realizacji. Projekt modernizacji ekspozycji, reorganizacja oddziału teatralnego i przygotowanie go do nowych zadań naukowo-edukacyjnych trwa już od 14 lipca 2008 roku. Prace nad scenariuszem wystawy zakończono w 2011 roku, a członkowie Rady Programowej zaakceptowali przygotowany plan[3]. W październiku ogłoszono konkurs na projekt aranżacyjno-budowlany Nowego

[3] Scenariusz został opracowany przez pracowników oddziału teatralnego MHK: dr Agnieszkę Kowalską, Małgorzatę Palkę i Karinę Janik. 14 listopada 2011 r. prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski powołał Radę Programową ds. organizacji nowej wystawy stałej w oddziale teatralnym MHK. W jej skład weszli: Magdalena Sroka – zastępca prezydenta ds. kultury i promocji miasta Krakowa, przewodnicząca Rady Programowej, Stanisław Dziedzic – dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, Jerzy Fedorowicz – aktor, poseł na Sejm RP, Jerzy Fedorowicz junior – przewodniczący Komisji Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa, Jarosław Fret – dyrektor Instytutu im. J. Grotowskiego

Muzeum Teatralnego, natomiast już w styczniu 2012 roku został wyłoniony zespół projektowy[4]: Biuro Projektowe PKZ Arkona sp. z o.o. Jednym z jego zadań jest wykonanie koncepcji plastycznej wystawy, z uwzględnieniem scenariusza i opierając się na narracji przestrzennej. Nowe muzeum zostanie otwarte w 2015 roku.

Ekspozycja pod tytułem *Dzieje teatru w Krakowie. Od teatru aktora do teatru inscenizatora* zostanie zaaranżowana w siedzibie oddziału, czyli w średniowiecznym budynku zwanym Domem pod Krzyżem. Będzie ona opisywać nurty artystyczne i konwencje teatralne, podstawy pracy teatru w poszczególnych epokach. W ten sposób zostanie pokazane, jak teatr krakowski adaptował dla swoich potrzeb nowe prądy i style w sztuce, od XIX wieku aż do czasów nam współczesnych. Wystawa ma pokazać teatr jako miejsce zderzenia i współdziałania różnych dziedzin sztuki. Z tego powodu chcemy przybliżyć widzom warsztat aktora, scenografa, reżysera-inscenizatora, a więc głównych artystów, którzy budują sceniczne widowisko. Przestrzeń nowej wystawy tworzonej w MHK będzie zbudowana na wzór pomieszczeń budynku teatralnego i miejsc związanych ze sztuką sceniczną lub słynnymi artystami. Aranżacja plastyczna posłuży więc do stworzenia swoistego „teatru w muzeum". W pomieszczeniu zaaranżowanym na wzór sali teatralnej widzowie poznają kunszt gry XIX-wiecznego aktora, w garderobie będą mieli okazję zgłębić tajniki charakteryzacji, przymierzyć kostiumy. Idąc dalej, odwiedzą malarnię teatralną. Na przykładzie makiet ilustrujących dekoracje do młodopolskich przedstawień poznają warsztat pracy scenografa, wstąpią do pracowni największego polskiego twórcy teatru, Stanisława Wyspiańskiego. Po opuszczeniu, wykreowanych na potrzeby ekspozycji, pomieszczeń teatralnych przejdą do kawiarni, gdzie staną się aktorami Kabaretu Zielony Balonik. Po pobycie wśród lalek z szopki krakowskiej wejdą w przestrzeń dziedzińca wawelskiego. Tutaj odbywały się przedstawienia plenerowe. Były one charakterystyczne dla teatru okresu dwudziestolecia międzywojennego. Widz zakończy swoją podróż również w sali teatralnej. To jednak zupełnie inna przestrzeń, inna scena. To teatr czasów powojennych. Łamie on sztywne zasady pracy reżysera nad przedstawieniem. Zostaje całkowicie zniesiona granica między sceną i widownią. Tutaj na przykładzie pracy współczesnych krakowskich inscenizatorów (m.in. Krystiana Lupy,



Międzynarodowa konferencja Muzeum w świetle reflektorów… *W czynnościach organizacyjnych pomagały pracownice Działu Promocji MHK, od prawej, za stołem: Ewelina Jurasz (stażystka), Monika Kocbuch i Marta Śmietana, fot. A. Janikowski*

Konrada Swinarskiego, Tadeusza Kantora, Jerzego Jarockiego) publiczność zapozna się z różnymi rodzajami reżyserii. Te opisane pokrótce zmiany czasu i przestrzeni pozwolą widzom odbyć wędrówkę po nieznanych sobie miejscach i zakamarkach, które przez swoją niedostępność w życiu codziennym nabierają cech tajemniczości. Można więc powiedzieć, że każda sala wystawiennicza stanie się nową odsłoną tego samego przedstawienia opowiadającego o historii teatru w Krakowie. Jak widać z wcześniejszego opisu, kreowanie wystawy jako odrębnej rzeczywistości ma spowodować, że będzie ona działała na wszystkie zmysły zwiedzającego. Tak przygotowana narracja przestrzenna zwraca się w kierunku odbiorcy i jego percepcji. Rola widza na ekspozycji będzie różnorodna, w zależności od miejsca, w którym w danym momencie się znajduje i zwiedza. Nie będzie on tylko biernym odbiorcą, ale także czynnym uczestnikiem. Takie założenie wynika z przekonania, że publiczność lubi doświadczać i uczestniczyć oraz że widzowie lubią „zaglądać przez dziurkę od klucza". Stąd pomysł, aby zwiedzający nie tylko zapoznali się z historią teatru, ale także przeżyli i zrozumieli na czym polega praca teatru i praca w teatrze.

Warto zauważyć, że opisane powyżej koncepcje trzech wystaw łączy skoncentrowanie na zbudowaniu odpowiedniej interakcji i bezpośredniego kontaktu z publicznością. Dzieli natomiast sposób realizacji zamierzonych planów

we Wrocławiu, Mikołaj Grabowski – dyrektor Narodowego Starego Teatru w Krakowie, prof. Dariusz Kosiński –Katedra Performatyki UJ, dyrektor programowy Instytutu im. J. Grotowskiego we Wrocławiu, dr Winrich Meiszies – dyrektor Muzeum Teatralnego w Düsseldorfie, Maciej Nowak – dyrektor Instytutu Teatralnego im. Z. Raszewskiego w Warszawie, prof. Jacek Popiel – prorektor ds. polityki kadrowej i finansowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jacek Sieradzki – redaktor naczelny miesięcznika „Dialog", Jerzy Stuhr – aktor, Barbara Szałapak – przewodnicząca krakowskiego okręgu ZASP, dr Thomas Trabitsch – dyrektor Muzeum Teatralnego w Wiedniu, Natalia Zarzecka – dyrektor Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka.

[4] Prace oceniał sąd konkursowy w składzie: Magdalena Sroka – zastępca prezydenta ds. kultury i promocji miasta Krakowa, honorowy przewodniczący sądu, Maria Makarewicz – architekt (pracownik MHK), przewodnicząca, dr Marek Braun – scenograf, projektant aranżacji wystawienniczych, wykładowca na Wydziale Aranżacji Wnętrz ASP, Wojciech Kwiecień-Janikowski – grafik, prof. Adam Wsiołkowski – rektor Akademii Sztuk Pięknych im. J. Matejki w Krakowie, Jacek Salwiński – zastępca dyrektora MHK ds. naukowych, dr AgnieszkaKowalska – kurator wystawy (pracownik MHK), Małgorzata Palka – kierownik oddziału teatralnego (pracownik MHK), prof. Jacek Siwczyński – dziekan wydziału Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Marta Kozielec – architekt, Jerzy Zbiegiem – kierownik Oddziału Ochrony Zabytków, Miejski Konserwator Zabytków w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Robert Kuzianik – architekt, Zuzanna Miśtal – kierownik Działu Organizacji Wystaw MHK.



Wykład Małgorzaty Palki, kierownik oddziału teatralnego MHK, fot. A. Janikowski

i rodzaje aktywizacji widza. Widać też, że autorzy ekspozycji pragną uczynić jeszcze jeden krok naprzód. Nie tylko chcą przygotować dla publiczności konkretne ścieżki interakcji, ale przede wszystkim sprawić, aby zwiedzający stał się współautorem ekspozycji. Kuratorzy pragną dać widzom możliwość ingerowania w materię wystawy. Publiczność będzie mogła konstruować elementy ekspozycji i poprzez to tworzyć nowe konteksty.

Relacja widz – muzeum stanowiła także główny temat referatów przygotowanych przez pracowników naukowych krakowskich uczelni wyższych. W swoich wystąpieniach nawiązywali oni do propozycji dotyczących zaangażowania widza w wystawę. Jednym z najważniejszych problemów, który poruszali oni w swoich wypowiedziach, była kwestia dotycząca miejsca widza w muzeum jako instytucji kultury. Pojawiło się także dosyć kontrowersyjne stwierdzenie, które sugerowało, że za kilka lub kilkanaście lat muzea nie będą już istniały. Bo komu są one jeszcze dzisiaj potrzebne? Przytoczone przez naukowców argumenty w przewrotny sposób prowokowały uczestników do dyskusji. Jeśli część wystaw jest oglądana tylko przez nielicznych widzów, a większość potencjalnych odbiorców ogląda zbiory w internecie, to może należałoby zamknąć muzea dla zwiedzających. Przecież sami pracownicy nie starają się odpowiadać na potrzeby dzisiejszej publiczności. Czy kustosze przy tworzeniu wystaw zadają sobie trud przeprowadzenia chociażby niewielkich badań, które pomogłyby im ustalić, dla kogo powinni tworzyć daną ekspozycję? To ostatnie pytanie postawione odbiorcom konferencji spotkało się z żywym zainteresowaniem. Badacze zaproponowali bowiem nowatorskie podejście do tematu. Jak już wielokrotnie było podkreślane, dzisiejsze muzea dążą do przygotowania dla widza takiej przestrzeni wystawienniczej, aby podczas zwiedzania mógł on wejść w interakcję z przygotowanymi do tego celu obiektami. Dlatego propozycje pracowników nauki przesunęły akcent z integracji na uczestnictwo, na możliwość kontaktu z innymi zwiedzającymi i pracownikami muzeum. Według prelegentów, nawet najlepiej przygotowane wystawy nastawione na wciągnięcie publiczności w opracowaną dla niej opowieść, nie stworzą relacji pomiędzy widzami, tylko pomiędzy widzem i wystawą. A to już w niedługim czasie okaże się niewystarczające. Dążenie do przebudowy muzeum w miejsce, które otworzy się na kontakt z publicznością, które pozwoli na wymianę myśli i doświadczeń, stanie się przestrzenią łączącą i tworzącą relację i interakcję, to ideał, do którego powinno zmierzać współczesne muzealnictwo. Definicja muzeum partycypacyjnego, bo o tym mowa, jest już realizowana w wielu krajach. Zakłada ona stworzenie platformy służącej do komunikacji. Widz staje się tu partnerem, który ma możliwość tworzenia własnych koncepcji i wprowadzania ich w obręb wystawy i muzeum. Może on zabierać do domu efekty swojej pracy, poprzez Internet kontaktować się z innymi zwiedzającymi i pracownikami. To zupełnie nowy rodzaj działalności muzeów, który wymaga od tych instytucji większego otwarcia się na publiczność. Może to być bardzo trudne, gdyż taka forma działalności zmusza muzealników do zejścia z piedestału i zaakceptowania widza jako partnera dysponującego określoną wiedzą i doświadczeniem. Oczywiście ten model nie służy umniejszeniu wiedzy oraz roli kuratorów i kustoszy. Po prostu muzea, aby móc istnieć na rynku instytucji kultury, powinny zdawać sobie sprawę, że osoby uczestniczące dzisiaj w wydarzeniach artystycznych oczekują czegoś innego niż to było jeszcze 15 lat temu. Paradoksalnie jednak, taki model może pomóc w szerszym otwarciu się uczestników na zdobywanie wiedzy o teatrze. Przykładem nowego podejścia do widza są liczne warsztaty edukacyjne przygotowane na bazie technik teatralnych. Edukacja bowiem to dzisiaj jeden z najważniejszych elementów pracy instytucji kultury. Dlatego oferta szkoleń i warsztatów powinna „odpowiadać na społeczne zapotrzebowanie i będzie dostosowana do wymagań różnych grup docelowych, uwzględniając przy tym najnowszy stan wiedzy i dokonania różnych nauk (psychologiczno-pedagogicznych, kognitywnych, dydaktyki nauczania i uczenia się) w konstruowaniu ekspozycji i działań towarzyszących wystawom”[5]. W przypadku muzeów teatralnych ideałem byłoby stworzenie takiego miejsca, w którym odpowiednio przygotowane spotkania dawałyby możliwość prowadzenia dyskusji i dysput np. widzów z aktorami czy pasjonatami teatru. Imprezy te zwiększałyby stan wiedzy o teatrze i jego historii. To mogłoby pomóc w ponownym wprowadzeniu dyskusji o teatrze do społecznego obiegu.

Te teoretyczne rozważania zostały dopełnione przykładami parateatralnych warsztatów prowadzonych przez muzea niekoniecznie związane z teatrem. Również działy oświatowe zwiększyły swoją ofertę o programy edukacyjne oparte na pewnej teatralizacji.

Ilustracją takich działań jest coroczny cykl spotkań *Teatr mody*, organizowany przez Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Biorą w nich udział studenci Akademii Sztuk Pięknych, Uniwersytetu Łódzkiego, Szkoły Filmowej i Telewizyjnej oraz uczniowie gimnazjów. Projekt ten łączy różne dziedziny sztuki, od włókiennictwa, przez kostiumologię, aż do teatru. Warsztaty składają się z dwóch części – teoretycznej i praktycznej. Po wysłuchaniu wykładów przygotowanych z uwzględnieniem zbiorów muzealnych, uczestnicy sami projektowali kostiumy, a także przygotowali końcowy pokaz mody.

[5] Pater R.: „Muzeum dla każdego” jako przestrzeń edukacji i rozwoju kompetencji kluczowych w uczeniu się przez całe życie. W: *Muzeum w świetle reflektorów*…, s. 124.



Wykład Kariny Janik z oddziału teatralnego MHK, fot. T. Kalarus



Wykład dr Agnieszki Kowalskiej z oddziału teatralnego MHK, fot. A. Janikowski

Działalność Teatru Lalki, Maski i Aktora Groteska w Krakowie to przykład łączenia zasad sztuki scenicznej z edukacją. Spektakle lalkowe stanowią punkt wyjścia do pracy z dziećmi. Młodzi widzowie uczą się wykonywać kukiełki, projektują i tworzą własne lalki. Zajęcia te uczą kreatywnego myślenia i pracy zespołowej. Część warsztatów jest przygotowana z myślą o nauczycielach. Wykładowcy wdrażają się w sposoby profesjonalnego wygłaszania prelekcji i tworzenia publicznych wystąpień. W zajęciach wykorzystuje się techniki aktorskie oparte na edycji głosu i dykcji. Oddział teatralny Muzeum Historycznego Miasta Krakowa już teraz pracuje nad stworzeniem bogatej oferty edukacyjnej, skierowanej do różnych grup społecznych. Pracownicy są w tej szczęśliwej sytuacji, że mogą w praktyce potwierdzić wartość prowadzonych już od kilku lat warsztatów. Spotkania z uczestnikami zajęć, ich reakcje i opinie dają szansę na wdrożenie odpowiednich zmian do proponowanych ćwiczeń. Od ponad roku prowadzone są w muzeum parateatralne warsztaty przygotowane we współpracy z nauczycielami licealnymi. Stanowią one dopełnienie i poszerzenie programu dydaktycznego szkół. Warsztaty prowadzone są przez asystenta oddziału teatralnego, metodyka i reżysera. Od 2012 roku stanowią one element projektu o nazwie *Muzeomania*.

Część konferencji dotycząca edukacji pokazała, że dzisiaj muzea muszą opracowywać swoje zajęcia we współpracy z innymi placówkami artystycznymi i naukowymi. Ta kooperacja sprawia, że proponowane warsztaty wychodzą poza krąg wykładów czy oferty polegającej na oprowadzaniu po wystawie. Uczestnicy, wykonując konkretne ćwiczenia, otwierając się na różne formy aktywności, w interesujący sposób nabywają wiedzę, uczą się pracy zespołowej, poznają osoby z podobnymi zainteresowaniami. Różnorodne zajęcia edukacyjne i artystyczne nie tylko stanowią istotne dopełnienie zajęć szkolnych, ale pomagają w tworzeniu wizerunku muzeów jako miejsc kreujących nowe trendy w kulturze i rozrywce.

Październikowa konferencja dała możliwość skonfrontowania bardzo różnych opinii dotyczących muzealnictwa teatralnego i artystycznego. W jej trakcie udało się omówić najważniejsze elementy pracy muzealnej, na którą składają się: konkretne kolekcje, ich ochrona i opracowywanie, tworzenie różnorodnych wystaw i spotkań artystycznych oraz edukacja. Omawiając temat dotyczący zbiorów, zauważono, że zadaniem muzeów jest nie tylko przechowywanie materialnych i rzeczywistych teatraliów (historycznych). Przed tymi placówkami stoi zadanie ponownego zdefiniowania i przewartościowania pojęcia obiektu muzealnego. Współczesny teatr, który również wymaga pewnej archiwizacji, zmusza muzealników do poszukania nowych form kolekcjonowania, zwrócenia się także w kierunku nowych mediów. Muzea teatralne powinny odpowiadać na współczesne wyzwania, czyli spróbować znaleźć odpowiedni sposób na zapisywanie wciąż powstających nowych zjawisk teatralnych.

Naukowcy mogli się przekonać, w jaki sposób i czy w ogóle ich teoretyczne rozważania dotykają i opisują pracę współczesnych muzeów, na ile są one adekwatne do potrzeb i sposobów pracy tych placówek. Okazało się, że uniwersyteckie analizy ekspozycji muzealnych stanowią podstawę do refleksji nad metodami oraz sposobami dotarcia do odbiorców. Podobne głosy dochodziły ze strony artystów teatralnych. Rozmowa z aktorami, scenografami na temat ich doświadczeń związanych z pracą w teatrze, a co za tym – z pracą z widzami, dała wskazówki, w jaki sposób należy się komunikować z odbiorcą. Problem ten zaczyna być istotny (przynajmniej dla nielicznej grupy muzealników), bo muzeum – podobnie jak teatr – nie istnieje bez publiczności, a to właśnie teatr ma największe doświadczenie w pracy z widzami. Z tym problemem mierzą się pracownicy działów oświatowych. Zajęcia prowadzone przez nich coraz częściej stają się platformą służącą twórczej, ale i naukowej wymianie doświadczeń. Celem jest bowiem wychowanie widza zdolnego do korzystania z szeroko rozumianej kultury.

Obraz muzeów, jaki wyłonił się po trzydniowej konferencji pokazuje, że placówki te przechodzą okres głębokich reform, a nawet rewolucji. Dynamizm zmian, rozwój edukacji, próba znalezienie swojego miejsca na rynku kultury i rozrywki to wciąż zagadnienia, które nie zostały jeszcze zrealizowane i nadal budzą wątpliwości wśród wielu muzealników. Jednak pracownicy muzeów coraz bardziej zdają sobie sprawę, że powinni otwierać się na widza, wchodzić z nim w kontakt nie tylko podczas wizyty w muzeum. Dzisiaj, by dobrze funkcjonować, muzeum musi zapraszać do współpracy inne instytucje, współpracować ze szkołami,

uniwersytetami, artystami, tworzyć grupy przyjaciół muzeum, aktywizować osoby starsze, seniorów. Musi zaproponować młodym ludziom coś innego niż tylko spotkanie w wirtualnej przestrzeni internetu, gdzie można oglądnąć zbiory i ściągnąć potrzebne informacje. Wszyscy uczestnicy podkreśli również, że muzealnicy nie mogą zapominać o swojej misji. W pogoni za widzem, za tworzeniem atrakcyjnych wystaw i eventów muszą pamiętać o tym, że to oni kreują gusta. Instytucje kultury nie mogą obniżać poziomu i zajmować się tylko schlebianiem gawiedzi. Muzea to naprawdę miejsca sztuki, to placówki artystyczne, od których nawet nielubiący ich widzowie wymagają trzymania pewnego poziomu.

Sądzę, że konferencja, nawet jeśli nie dała gotowych recept na dręczące nas dzisiaj pytania i problemy, stała się miejscem wymiany doświadczeń, przestrzenią, w której uczestnicy mogli się nawzajem od siebie uczyć. Interesujące referaty oraz burzliwe dyskusje zwróciły uwagę na głębokie i autentyczne zaangażowanie referentów w pracę nad uczynieniem z muzeum placówki przyjaznej dla współczesnego człowieka.

Z tego powodu organizatorzy konferencji zdecydowali się wydać zbiór tekstów zgłoszonych przez uczestników sympozjum. Książka ukazała się nakładem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w 2012 roku. Mam nadzieję, że bogaty materiał merytoryczny zawarty w tych wypowiedziach stanie się dla czytelników cenną inspiracją i zmotywuje do dalszych prac w dziedzinie muzealnictwa.

Na koniec warto dodać, że zainteresowanie i szeroki odbiór październikowego spotkania spowodowały, że konferencja *Muzeum w świetle reflektorów* doczeka się kontynuacji. Zorganizowanie nowej odsłony tego wydarzenia planowane jest na 2014 rok.

Conference Museum in the Spotlight. Exhibition – *a Scientific Laboratory, or an Artistic Creation, 12–14 October 2011*. An Attempt at Reflection

From 12 to 14 October 2011, the Historical Museum of the City of Kraków hosted an international conference titled *Museum in the Spotlight. Exhibition – a Scientific Laboratory, or an Artistic Creation*. The subject of this exhibition was, in the broadest sense, the museology of art and theatre. The issues discussed during that academic meeting included the specificity of art and theatre museum collections, the influence of new phenomena and forms of exhibition presentation on the structure and the ways of constructing exhibitions, the management of cultural institutions, and educational offer. Certain works that should help museums find their place on the constantly growing market of culture and entertainment are already underway. However, success in this field requires the introduction of changes which will enable the reclassification of museum resources and collections. It is essential to redefine the notion of a museum exhibit. This is necessitated by the outpouring of novel and avant-garde currents in Polish theatre. Contemporary artistic and theatrical developments that call for archivization force museum staff to search for new methods of collecting theatre memorabilia and direct them towards innovative multimedia solutions. Exhibitions as such also undergo changes. Those exhibitions that incorporate theatre techniques combined with the new media more and more often attempt to join the current of contemporary art events. The creation of the exhibition as a separate reality is supposed to facilitate and optimize the process of depicting the phenomenon of stagecraft. All of the elements used in the exhibition, combined with the carefully selected forms of interaction, should make an impact on the viewer and on his/her emotions. The new trend in which the audience is invited to become involved in the museum's projects is called participation. Its goal is to create a platform of communication between the visitor and the museum. This new form of contact gives the audience an opportunity to propose and create their own projects and, more importantly, to incorporate them into the exhibition. Participation is also strongly connected with research and artistic programmes carried out by museums, since education is definitely one of the essential spheres of their activity. The part of the conference dedicated to educational activity has proved that museum staff who are responsible for education are gradually opening up to using the experience of other institutions and create all kinds of workshops in cooperation with scientists, academics and artists. While actively attending the classes and events prepared for them, the participants acquire knowledge from a given field in an unusual way. Interestingly, the diversity of exhibition and educational activities offered by museums helps to build their positive image as the places that actually set new trends in the arts. The image of museums that has emerged after the three-day conference shows that in order to function well in the modern cultural market, these institutions need to become friendlier to contemporary audiences.